

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej zapłaci za akcje pracowników, którzy nie mogą dostać ich za darmo od Skarbu Państwa.

Średnio każdy z nieuprawnionych dostanie równowartość około 20 tysięcy złotych. Na pracownika uprawnionego do darmowych akcji wypadnie po około 30 tysięcy złotych. Państwo zachowa kontrolę nad JSW SA

Każdy dostanie darmowe akcje swojej firmy

Wszyscy pracownicy JSW SA dostaną darmowe akcje. Dostaną je także górnicy z Budryka i pracownicy koksowni. Podajemy nieoficjalnie wartość tych akcji.

Pracownicy, którzy mają prawo do darmowych akcji, dostaną równowartość około 30 tysięcy złotych. Za akcje pracowników nieuprawnionych zapłaci Jastrzębska Spółka Węglowa. Średnio każdy nieuprawniony dostanie równowartość około 20 tysięcy złotych. Są to wyliczenia na podstawie publikacji zamieszczonej w dzienniku Rzeczpospolita i przy założeniu, że spółka w momencie debiutu giełdowego będzie warta 10-11 miliardów złotych. Według niektórych wycen wartość JSW SA może osiągnąć nawet 15 miliardów złotych. To oznaczałoby, że wartość darmowych akcji pracowniczych będzie znacznie większa. Także wszyscy pracownicy będą mogli kupić

akcje na preferencyjnych warunkach. Pod akcje będzie można wziąć kredyty.

SZLABAN DLA SPEKULANTÓW

Zarząd JSW SA ma znaleźć banki, które na rozsądnych warunkach udzielą górnikom kredytów, które będą spłacane po sprzedaży akcji. Pod niektórymi kopalniami już kilka dni temu pojawili się akwizytorzy, którzy składali górnikom ofertę odkupienia akcji zaraz po tym, jak je dostaną. Orientacyjna cena – połowa ich wartości. Ponieważ darmowe akcje będzie można sprzedać dopiero po dwóch latach, akwizytorzy sądzą, że górnikom będzie zależało na szybkich pieniądzach.

– Nie chcemy, żeby górnicy pozbywali się akcji za bezcen. Zarząd zrobi wszystko, żeby znaleźć banki, które dadzą kredyty pod akcje. Zależy nam na tym, aby wszyscy jak

najszybciej odnieśli korzyści z wejścia na giełdę – mówi Jarosław Zagórowski, prezes JSW SA. – To będzie szlaban dla spekulantów – dodaje prezes.

AKCJE DLA SPADKOBIERCÓW

Jeżeli pracownik uprawniony do darmowych akcji zmarł, akcje obejmą spadkobiercy. Przedstawiciele Skarbu Państwa zapewniają, że zostanie przeprowadzona akcja informacyjna, aby wszyscy zainteresowani mieli szansę dowiedzieć się, że mają prawo do darmowych akcji. Będzie uruchomiona także bezpłatna infolinia.

BEZ PANIKI

To nieprawda, że jest mało czasu na załatwienie wszystkich formalności związanych z bezpłatnym nabyciem akcji. Zakładając, że Skarb Państwa zgodzie z zapowiedziami

zaoferuje i sprzeda akcje w czerwcu 2011 r., oznacza to, że wszystkie procedury związane z przekazaniem akcji zostaną uruchomione najwcześniej w ciągu 3 miesięcy od zbycia akcji przez Skarb Państwa. Takie są wymagania ustawowe. Trwają prace nad taką zmianą statutu JSW SA, aby była zagwarantowana kontrola państwa nad tą firmą. Na łamach Nowego Górnika będziemy informować o ważnych procedurach związanych z obciążeniem akcji. **ST**

► Minister skarbu Aleksander Grad oświadczył, że resort chce, by po ok. 30 proc. akcji z ofert publicznych Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Banku Gospodarki Żywnościowej trafiło do akcjonariatu obywatelskiego – poinformował dziennik Rzeczpospolita. – Na tych ofertach mają zarabiać inwestorzy indywidualni – oświadczył Grad na konferencji prasowej.

ZARZĄD JSW SA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZAKUPU AKCJI, KTÓRE ROZDA PRACOWNIKOM ZA DARMO, KIEDY SPÓŁKA WEJDZIE NA GIEŁDĘ. GÓRNICY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO STRAJKU. WALCZĄ O PODWYŻKĘ I ZABLOKOWANIE WEJŚCIA NA GIEŁDĘ. NA RAZIE BĘDZIE TO STRAJK JEDNODNIOWY.

Będzie strajk w kopalniach JSW SA

W referendum, w którym wzięli udział pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej, górnicy opowiedzieli się za organizacją strajku, blokadą wysyłki węgla i przeciw wchodzeniu Jastrzębskiej Spółki Węglowej na giełdę.

W referendum, które odbywało się 7 i 8 kwietnia wzięło udział 78,5 procenta pracowników (z ponad 22 tys. zatrudnionych). Ponad 95 procent z nich opowiedziało się za akcjami protestacyjnymi.

Komitet protestacyjno-strajkowy ustalił na 18 kwietnia datę strajku jednodniowego. Górnicy od stycznia tego roku domagają się 10 procentowej podwyżki płac. Sprzeciwiają się także wprowadzeniu JSW SA na giełdę. Po strajku 18 kwietnia załoga JSW SA może w niedługim czasie przystąpić do ostrzejszych form protestu. Nie wiadomo, kiedy zostanie zablokowana wysyłka węgla. Ponieważ górnicy w referendum opowiedzieli się także za taką formą protestu, to raczej pewne, że komitet

protestacyjno-strajkowy zechce taką blokadę zorganizować. Zbyt długa blokada wysyłki może z kolei doprowadzić do tego, że zabraknie miejsca na przykopalnianych zwalach i trzeba będzie wstrzymać wydobycie. Ponieważ do tej pory groźba blokady wysyłki węgla zawsze zmuszała zarządy JSW SA do ustępstw, organizatorzy akcji protestacyjno-strajkowej są pewni sukcesu. Ogłaszanie strajków bez wielkiego prawdopodobieństwa na zwycięstwo nie miałyby sensu. Nikt rozsądny nie podjąłby

takiej decyzji. Cel jest jasno postawiony – 10 procentowa podwyżka płac i zaniechanie wprowadzania JSW SA na giełdę. Nieoficjalnie liderzy związkowi przyznają, że liczą także na poparcie górników z innych spółek węglowych. Po wielkiej demonstracji 18 marca w Katowicach widać, że branża górnicza jest zjednoczona i gotowa wspólnie walczyć. To oznacza, że jastrzębska spółka nie może zawieść kolegów z innych firm górniczych, którzy też szykują się do protestów. **ST**

Komentarz z dystansem

Nawet „Kozioł” czasem nie wytrzymuje

Na czele załogi JSW SA stanął Sławomir Kozłowski, przewodniczący Solidarności w spółce. To on przewodzi komitetowi protestacyjno-strajkowemu. On jest niekwestionowanym liderem wszystkich związków. Ma taką pozycję, bo jest prawdziwym wojownikiem. Zawsze tak było w tej spółce, bez względu na to, kto zajmował stanowisko prezesa. Dwa lata temu Sławomir Kozłowski doprowadził do odwołania Mariana Ślęzaka, wiceprezesa JSW SA z wyboru załogi. Zastąpił go Artur Wojtków, którego poparła

Solidarność. Wojtków miał reprezentować interes załogi w zarządzie i wzmocnić pozycję związków w spółce. Okazuje się, że nie może podpisać górnikowi nawet oddelegowania do pracy w związku.

To jedyny sukces wywalczony po wielkich manifestacjach, murowaniu wejścia do biurowca JSW SA i paleniu opon. Tym razem przewodniczący Sławomir Kozłowski musi wygrać wszystko. Nie pozwoli, żeby zdrajcy-ugodowcy wbili mu nóż w plecy.

Nie po to stanął na czele komitetu protestacyjno-strajkowego, aby iść na zgniełe kompromisy. Wygrać wszystko, to znaczy wywalczyć 10 procentową podwyżkę płac i zablokować debiut giełdowy JSW SA.

Przewodniczący Kozłowski jest wojownikiem, który uczy się na własnych błędach. Jest skazany na sukces, bo ma gigantyczne poparcie załogi. Górnicy ufają mu bezgranicznie. To mu dodaje niewyobrażalnej mocy. Wystarczy, że popularny „Kozioł”

krzyknie „stoimy” i staną wszystkie kopalnie spółki.

To chyba ostatni ze śląskich liderów Solidarności, który może ogłosić strajk w dowolnym terminie i dowolnie długi. Kiedy wyczytuję się w oficjalne wypowiedzi przewodniczącego, widzę, ile wysiłku kosztuje go powstrzymanie się od użycia swej mocy. Wiem także, że robi to resztkami sił. Co będzie, jak nie wytrzyma? Nawet „Kozioł” czasem nie wytrzymuje. **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**